Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

200.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,000.000, z odnoszeniem do domu Mk. 5,300.000. Zamiejscowa Mk. 5,300.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Nr. 55 — Rok VII. Kraków, Piątek 7 marca 1924 r.

Zjazd dzielnicowy Zw. Lud. Nar.

Kraków, 6 marca.

Zapowiedziany na dzień 9 marca, tj. niedzielę Zjazd Dzielnicowy Związku Ludowo-Narodowego rozpocznie swe obrady o godz. 10 rano w sali Izby rękodzelniczej „Na Kotłowem" przy ul. Andrzeja Potockiego 18.

Przodownicy Z. L. N. stają na tym Zjeździe wobec swych członków i sympatyków z jasnem i pogodnem czołem, gdyż idea, którą wyznawali i krzewili, dla której walczyli i cierpieli, idea narodowa, wyszła zwycięsko z dotychczasowych zmagań się i dziś może Z. L. N. z całą pewnością stwierdzić, że ta wielka jego idea przezwycięży i resztę trudności i doprowadzi Polskę do takiego stanu, który zapewni jej, jako Państwu narodowemu, znaczenie mocarstwowe wobec zagranicy, wewnątrz zaś Państwa zapewni dobrobyt obywateli i praworządność.

Działalność Z. L. N. obejmuje trzy fazy, t. j. przed wojną światową, podczas wojny i od chwili odzyskania niepodległości Polski.

Że zwycięstwo w całej pełni odniosła orjentacja Z. L. N. nad orjentacją, szukającą oparcia się o Niemcy i Austrję, o tem zbyteczna rzecz wspominać.

Polska powstała dzięki oparciu się w swej orjentacji o koalicję, dzięki pracy za granicą podczas wojny światowej przewódcy duchowego Z. L. N., Dmowskiego, Paderewskiego i innych.

Tyle tylko narazie wspominamy o fazie pierwszej i drugiej — zwłaszcza, że w „Gazecie Warszawskiej" drukuje obecnie sam przewódca Z. L. N., Roman Dmowski, szereg artykułów, dających świetną retrospekcję tych faz minionych.

Celem obecnego Zjazdu jest faza trzecia, tj., co od chwili zmartwychwstania Polski Z. L. N. dokonał i jakie zadania i prace dokonać musi dla utrwalenia niepodległości na przyszłość.

I dlatego zamierzamy przedstawić krótko, co zrobił Z. L. N. w czasie pięciu lat niepodległego bytu państwowego.

Najpierw musimy się zastanowić, **co było najważniejszem zadaniem** w chwili odzyskania przez Polskę niepodległości. Otóż nie ulega kwestji, że było niem utrwalenie tej niepodległości przez zapewnienie Polsce odpowiednich granic i zawarcie sojuszów politycznych, któreby ją zabezpieczały na zewnątrz, oraz przez ustalenie porządku wewnątrz kraju.

Otóż odnośnie do pierwszego z tych celów, t. j. zapewnienia odpowiednich granic, Z. L. N. dążył do Polski wielkiej, w granicach t. zw. mapy Dmowskiego. W wyniku tych żądań uzyskaliśmy na Zachodzie granice mniej więcej zgodne z ową mapą, a to na podstawie Traktatu wersalskiego, na którym widnieje podpis Dmowskiego, wodza Z. L. N. Co się tyczy granic wschodnich, to też po długich walkach z obozem federalistycznym Piłsudskiego, zrzekającym się ziem wschodnich na rzecz Litwy, Białorusi i Ukrainy, zostały ostatecznie ustalone zgodnie z programem Z. L. N. w Traktacie ryskim. Do granicy ryskiej przyczynili się najbardziej Stanisław Grabski, jeden z głównych przywódców naszego Stronnictwa, którego to pomysłem była właśnie granica w Rydze ustalona, a także, trzeba to przyznać, Wincenty Witos, który, jako ówczesny naczelnik rządu, wbrew Piłsudskiemu i bardzo znacznej części swego własnego Stronnictwa, skierował politykę polską na tory pokojowe. Nawiasem należy zauważyć, że poseł Dąbski, przewodniczący delegacji polskiej w Rydze, był figurą malowaną.

W ten sposób granice zostały ustalone, ale niepodległość i granice te należało jeszcze zabezpieczyć przez sojusze z państwami nam przyjaznemi. I tu znów dzięki naciskowi Z. L. N. zostały zawarte sojusze z Francją i Rumunją i porozumienie z Małą Ententą. Sojusze te zabezpieczają nas od Zachodu i Wschodu.

A teraz, co zrobił Z. L. N. dla ustalenia porządku wewnątrz kraju?

Tu Związek Lud.-Nar. od początku postawił sobie za zadanie walkę z bolszewizmem i dążnościami przewrotowemi. Zadanie to było ciężkie, bo nie należy zapominać, że do Polski pchał się przewrót z dwóch stron: od bolszewickiej Rosji i zrewolucjonizowanych Niemiec. Mimo to, że niebezpieczeństwo było duże, udało się i zabezpieczyć porządek wewnętrzny przed próbami przewrotu i zapobiec zgubnym skutkom rządów lewicowych. Najważniejszym czynem w dziele ustalenia porządku wewnątrz Państwa było uchwalenie wbrew trudnościom, czynionym ze strony lewicy, Konstytucji państwowej, Konstytucji wprawdzie nie najlepszej, ale bądź co bądź czyniącej z nas Państwo praworządne, to znaczy na prawie oparte i prawem, nie bezprawiem się rządzące.

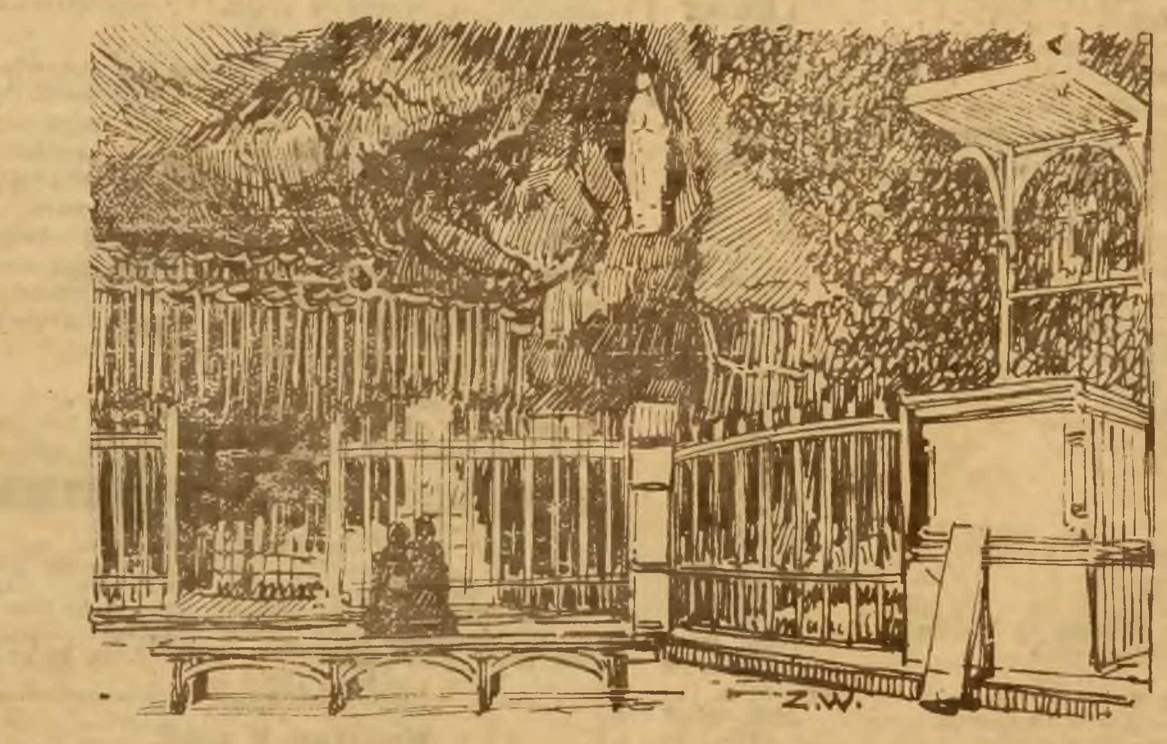
Po ustaleniu granic, zawarciu sojuszów politycznych i uchwaleniu Konstytucji, niepodległość naszego Państwa została utrwalona — główny zatem cel wysiłków Z. L. N. w pierwszym okresie naszej niepodległości został wypełniony.

Z kolei należało przystąpić do budowy Państwa naszego na mocnych podstawach. Takiemi podstawami, fundamentami mocnej budowli państwowej są: silny rząd, zasobny i uporządkowany Skarb, oraz liczne i dobrze zorganizowane Wojsko Narodowe.

Te doniosłe zadania rozpatrywać będzie Zjazd, będzie się również musiał zastanowić nad korektą wadliwej Konstytucji i całego szeregu zagadnień, prowadzących do ziszczenia wielkiej idei narodowej.

Dr Władysław Świrski.

Cudami słynąca grota w Lourdes.



W Lourdes, w południowej Francji, istnieje cudami słynąca grota, w której, w eliptycznym otworze skały, w miejscu, w którem ongiś ukazała się Matka Boska pasterce Bernardzie, znajduje się statua Matki Boskiej.

Pocztowa taryfa będzie podwyższona.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.")

Dowiadujemy się, że minister przemysłu i handlu polecił generalnej dyrekcji poczt i telegrafów opracowanie rozporządzenia, podwyższającego wewnętrzną taryfę pocztową. Podwyższona taryfa obowiązywać ma od 15 bm. Polecenie ministra opiera się na życzeniu, wyrażonem na posiedzeniu Komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, podniesienia wewnętrznej taryfy pocztowej w tym stopniu, by opłata za list zwykły wynosiła 250 tys. mk., za kartkę 150 tys. mk., przyczem do wysokości tej dostosowane być mogą wszystkie inne opłaty pocztowe.

O długoterminowe kredyty dla przemysłu.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.")

Centralny Związek przemysłu i handlu, górnictwa i finansów, przedłożył sferom rządowym memorjał, w którym zwraca uwagę na konieczność umożliwienia firmom polskim korzystania z długoterminowych kredytów. Memorjał stwierdza, że oferty najpoważniejszych firm krajowych spotykają się z silną konkurencją firm angielskich, które stawiają bardzo dogodne warunki kredytowe. W dobie przesilenia sprawa ta staje się bardzo doniosłą, ponieważ niemożność kredytowania towarów ze strony firm krajowych grozi zalewem rynku krajowego towarami zagranicznemi. Memorjał zwraca uwagę na konieczność zmiany zasad dyskontu w PKKP.

Czesi zniżają opłaty tranzytowe na węgiel pol.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.")

Tutejsze dzienniki podają, iż rząd czeski od dnia 1 marca zgodził się na obniżenie opłat tranzytowych przewozu węgla polskiego przez swe terytorjum. Taryfy te, nakładające specjalnie wysoką opłatę na węgiel polski, stawały na przeszkodzie skutecznej konkurencji węgla polskiego z czeskim w Austrji, Jugosławji, Włoszech i Szwajcarji.

Giełda.

Kraków 6 marca.

Na giełdzie efektów zwyżka wszystkich akcji. Na rynku pieniężnym wzmocnienie wszystkich kursów.

Kraków, 6 marca.

Dolar	9,375.000—
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	130
Korona czeska . .	—
Lir	46.000—
Frank franc. . . .	—
Frank waloryzacyjny	1,800.000
Frank złoty dla kolei do 15-go marca	1,800.000
Frank złoty dla poczt. do 15-go marca	1,800.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 9 marca	1,800.000

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9.375; Paryż 385; Praga 271: Wiedeń 133 i pół.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H	1900—1950
Impeks	110—120
Pharma (B. Jawornicki)	2900—3200
Bracia Rolniccy	550—575
Żegluga Polska	500
Zieleniewski	48000—48750
Parowozy	2100—2150
H. Cegielski Poznań	3100—3200
Trzebinia żelazo	3200—3150
Pocisk	6800
Górka	78000
Siersza	25000—26000
Tepege	11750—11850
Polska Nafta	2550—2630
Pokucie	2600—2750
Strug	7000—7100
Syndykat Koszykarski Kraków	1200—1250
Trzebinia tłuszcze	17400—17500
Krakus	7600—7700
Porcelana Ćmielów	3750—3900 „ex"
Fabryka cukru w Chodorowie	25500—26500
Elektrownia Siersza	1700—1725
Zakłady przemysłowe „Ryngraf"	1500
S. W. Niemojewski	2600—2650
Fabryka kapeluszy w Myślenicach	900
Bank Przemysłowy	2525—2600
Bank Małopolski	2800
Ziemski Bank Kredytowy	900—1000
Bank Komercjalny	625
Bank Kredytowy w Warszawie	425
Bank Związku Spółek Zarobk	30500
A. Piasecki	4200
Garbarnia	24000
Chybie	49000—52500
Orthwein i Karasiński	2000
Azot	2600—2800

Sprawy celne.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.")

Dzisiaj odbędzie się w Ministerstwie przemysłu i handlu konferencja w celu omówienia projektu zastosowania cła normalnego, jako zasadniczego, zamiast dotychczas stosowanego zasadniczego cła, wynoszącego 75 proc. normalnego, oraz projektu ustalenia opłaty cła w monetach złotych od niektórych towarów i wzamian podniesienia stawek celnych od tych towarów.

Opłaty wywozowe od betonów.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Uchwały zmniejszonego kompletu Gł. Urzędu Przywozu i Wywozu, powzięte na ostatniem posiedzeniu, a tyczące się opłat wywozowych od betonów są zawieszone i sprawa jest przedstawioną do decyzji ministra przemysłu i handlu.

Polski handel zagraniczny.

Sprawa równowagi bilansu handlowego, zawsze posiadająca zasadnicze znaczenie, nabiera obecnie szczególnej doniosłości w związku z zagadnieniem sanacji Skarbu.

Z tych względów szczególnie pomyślną jest wiadomość, że bilans handlowy Polski ukształtował się w grudniu r. z. czynnie, wykazując w przywozie 188.9 tysięcy ton wartości 96.9 miljonów franków złotych, a w wywozie 1,170.7 tys. ton wartości 98.6 miljonów franków zł. Jak widzimy z powyższego, pokrycie przywozu wywozem, wyraża się liczbą 101.84 proc. Czynnym jest również bilans całoroczny za rok 1923, w którym przywieziono towarów na ogólną sumę 1,118.2 miljonów franków zł. przy wywozie wartości 1.195.9 miljonów fr. zł.

W porównaniu z rokiem 1922. bilans handlowy r. ub. wykazuje nietylko poprawę, ale i znaczny wzrost ogólnych obrotów. W ciągu bowiem całego roku 1922 przywóz wyniósł 845.6 miljonów fr. zł. a wywóz 654.2 miljonów fr. zł. Ponieważ 1-sza część roku 1922 przed przyłączeniem Górnego Śląska nie może służyć za podstawę do porównań, podajemy jeszcze dane dotyczące ostatnich 4-ch miesięcy roku 1922 (wrzesień — grudzień) przywóz wynosił 336.5 miljonów fr. zł., a wywóz 352.5 miljonów fr. zł., natomiast w roku 1923, w tym samym okresie przywóz wzrósł do 367.5 miljonów fr. zł., a wywóz do 376.3 miljonów fr. zł.

Ulgi w opłatach paszportów zagranicznych

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Jak się dowiadujemy w związku z niesłychanem podwyższeniem opłat paszportowych zostanie dodatkowo wydany osobny reskrypt w sprawie ulg w uzyskaniu paszportów zagranicznych.

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 128.000 żądają, 123.000 płacono bez transakcji; Gazy zachodnie 38.000; Nitrat 1.200: Len 5.600—5.750; Węglówki 136 płacono, 140 żądano; Lokomotywy 2.900—2.925; Nafta Krosno 3.750; Szkło Krosno 9.000; Gloria 1.200 płacono; Nobel 7.400—7.500: Związek ekonom. Kółek rolniczych 1.200—1.250.

Warszawa, 6 marca.

Dolary St. Zj. . . .	9,350.000—9,300.000
Frank fran. . . .	377.000
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9.350—9.300; Londyn 40.210—39.925; Paryż 379—377; Praga 270 i trzy czwarte do 264; Włochy 401 i jedna dziesiąta do 398 i dziewięć dziesiątych: Belgja 331.700: Szwajcarja 1.618—1,610: Holandja 3.465.

Frank złoty 1.799; Miljonówka 850—800; Bony złote 1350—1400; Pożyczka złota 15.000; Pożyczka dolarowa 5.500—5,450.

Akcje: Chodorów 25—30—28.000; H. Cegielski w Poznaniu 3—3.400—3.175; Pocisk 6.750—7—6.900; Parowozy 2.200—2.250—2.275; L. Zieleniewski 50—51—50.500: Ćmielów 810; Przemysł Naftowy 4700—4600.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron: Galicja 4000; Goleszów 2300; Bank Małopolski 20—21; Fanto 3380: Bank Hipoteczny 22: Browary lwowskie 240; Zieleniewski 360; Nafta 540; Silesia 67; Schodnica 1100—1150: Lwów—Czerniowce 335; Siersza górnicza 190.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.78: Londyn 24.75 i pół; Paryż 23.75: Wiedeń 0.81.70; Praga 16.72 i pół; Włochy 24.77 i pół; Belgja 20.80; Budapeszt 15; Helsingfors 14 i pół: Sofja 427 i pół: Holandja 215 i jedna czwarta: Chrystjanja 79 i jedna czwarta; Kopenhaga 91 i jedna czwarta; Sztokholm 150 i trzy czwarte; Hiszpanja 71 i siedem ósmych: Bukareszt 305: Berlin 131 i pół: Belgrad 725.

JADWIGA HŁASKOWA.

Idylla maleńka taka.

Powieść obyczajowa.

9)

— A co jedli na śniadanie?

— Polewkę z piwa z serem, chleb z masłem i miodem, dla starszych wędliny i kawa.

— Zapomniałam babci powiedzieć, że Kamci urodził się syn wczoraj i akurat tego samego dnia ona zachorowała. Chciałam iść do niej, ale mama nie pozwoliła „będziesz tylko przeszkadzać", mówiła, jak wyzdrowieje to pójdziesz, może już jutro wyzdrowieje...

— O nie, jutro nie licz na to.

— Dlaczego babciu?

— Pogoda zła, deszcz, zimno.

— A prawda. A do kościoła to mamy iść.

— A no, zobaczymy jutro, jak to będzie.

— Panienko! — wpadła Luta, pokojowa, młoda, śmiejąca się, płowa blondynka. — List do panienki, ktoś rzucił do skrzynki.

— List, do mnie, pewno od pana Władysława... Nie, jakiś nieznany charakter. Co to jest, babciu?

— Przeczytaj głośno.

— „Łaskawa i przezacna pani! Miałem wczoraj zaszczyt sprawdzić stan pani zdrowia, po języku, jaki mi pani w swej dobroci, przebajeczna, pokazała. Jest w miarę czerwony i nic nie obłożony, co notuje biegły w swym fachu doktór Kryński. Za obejrzenie takowego, należy mi się honorarjum, po które będę miał przyjemność zgłosić się do państwa,

— Boże, to skandal, babuniu, co ja zrobię, jak przyjdzie?!!

— Nic, trzeba wytłómaczyć Lucie, aby go wprowadziła wprost do mnie przez mój przedpokój, już ja się z nim rozmówię.

— Dziękuję, babunieczko, strasznie jestem zawstydzona... Boję się go zobaczyć.

— No, no, uspokój się kochanie, nic strasznego...

Luta znów wbiegła.

— Proszę panie na kolację...

Babunia poszukała swego kija ze srebrną rączką, wsparła się na ramieniu wnuczki i poszły przez duży, ładny salon do jadalni. Jasna, wielka, wisząca lampa oświetla stół przy którym siedzą już wujostwo, matka i Jaga.

— Oj! mama psuje mi córkę, najlepiej lubi przesiadywać w mamy pokoju i o czem zawsze gadacie?

— Siedź kiedy z nami dłużej, to posłyszysz o czem gadamy. Wyleci ten ptaszek z gniazda, wyleci, nie będę już jej miała...

— Luta, pójdziesz do dozorcy domu i powiesz, że strajk już skończony, niech jutro ranlutko weźmie się za miotłę i łopatę, aby jakiś ład zrobić w podwórzu i na klombie, święta blisko, a tu takie brudy. A nie zapomnij wziąć z sobą biletu wizytowego, bo możesz go nie zastać, — tu wujaszek roześmiał się jowialnie...

Luta wybuchnęła śmiechem:

— A kto to już plotków narobił, że sobie bileta kupiłam, pewnikiem Tekla, od winszunków, a nie dla wizytów.

— Z biletem, czy bez, idź do stróża, — wtrąciła ciocia, nalewając herbatę.

Na stole stała szynka w plasterkach na talerzu, kajzerki, masło i ser.

Jedli w milczeniu, Irka błądziła oczami po tym pokoju, z którego już prędko odejdzie na zawsze. Patrzała na popiersie Sabały, stojące na pięknym renesansowym kredensie, na upostaciowaną w rzeźbie „myśl" Wasilkowskiego, na palmy pod oknami... Inne już obrazy będzie oglądać przy posiłkach codziennych.

— Trzeba naznaczyć dzień ślubu, pan Władysław, wyjeżdżając, prosił, aby datę ustalić, aby po świętach mógł już co przygotowywać. — Mówiąc to wujaszek, patrzał na matkę, unikając wzroku Irki. Irka zerwała się z krzesła...

— Nie, nie trzeba, jeszcze czas, poco się datą krępować, Kamcia mówiła, że najprzyjemniej być narzeczoną, długo...

— Być może, tylko trzeba na to małej rzeczy, zgody narzeczonego, a jeżeli on nie zechce... — Tu ciocia utkwiła niespokojne spojrzenie w siostrzenicę.

— Wszystko jedno dla mnie, nie zechce, to do widzen'a, mój panie — i Irka dygnęła uroczyście.

— Strasznie jeszcze jesteś dziecinna i lekkomyślna, któż takie sprawy tak załatwia, tu chodzi o całe życie, — mama zasępiła się, to wypowiedziawszy.

— Jeżeli jestem dziecinna i lekkomyślna, to nie wydawajcie mnie za mąż, poczekajcie państwo aż dojrzeję.

— Choć taka młoda, a mądrze powiedziała — babka wzięła w obronę swoją faworytkę.

— Jabym wolała, żeby Irka poszła za mąż prędzej, — wtrąciła Jagusia.

— Dlaczego? — Babcia ostro spojrzała na młodszą wnuczkę.

— Bo, bo, jabym prędzej dorosła.

— A co zrobisz, jak wyrośniesz? — Bada babka.

— Włożę suknię z ogonem i wyjdę za mąż.

(C. d. n.)

Górny Śląsk domaga się represji na Niemców.

Katowice. (AW.).

Jednocześnie z niedzielnemi wiecami w Katowicach w sprawie ostatnich aresztowań Polaków na Śląsku Opolskim, odbyły się podobne wiece powstańców-uchodźców w Tarnowskich górach przy udziale 12.000 osób w Knurowie zaś 2.500 osób.

Oba wiece uchwaliły jednomyślnie rezolucje, które wyrażają współczucie niewinnie uwięzionym, zwracają się do władz z prośbą o interwencję w razie zaś bezskuteczności ich kroków, aresztowanie za każdego uwięzionego Polaka 3 Niemców z Województwa.

Nadto rezolucje żądają aresztowania na obszarze Województwa wszystkich Niemców, którzy przyjeżdżają z Niemiec, a należą do Orgeschu i innych organizacyj niemieckiego Volksbundu.

112 tysięcy bezrobotnych w Polsce.

Warszawa. (AW).

Kierownik Min. pracy, Simon, oświadczył, iż według ostatnich wykazów liczba bezrobotnych wynosi 112.000, zmniejsza się jednakowoż miejscami.

Strajk w Łodzi wygasł zupełnie.

Łódź, (AW.).

Częściowy strajk w przemyśle włókienniczym, jaki wybuchł był w tygodniu ubiegłym wygasł już całkowicie.

Podjęto pracę we wszystkich zakładach, gdzie część robotników nie pracowała.

W wielu fabrykach robotnicy zrezygnowali z żądań podwyżki 34 proc., co zdaniem tutejszych sfer przemysłowych, obniży koszta produkcji, jakkolwiek w stopniu nieznacznym.

Podatek na towary importowane.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Dnia 29 z. m. odbyła się w Ministerstwie konferencja nad nałożeniem podatku przemysłowego na firmy zagraniczne, mające w Polsce swych przedstawicieli.

Wszyscy uczestnicy konferencji wypowiedzieli się przeciw nakładaniu na import zagraniczny poza cłem jeszcze podatku przemysłowego. Wysunięto równocześnie myśl ustanowienia wewnętrznego podatku importowego, któryby obciążał wszystkie towary sprowadzane z zagranicy.

Przedstawiciele organizacyj przemysłowców przyrzekli przedstawicielom Ministerstwa przemysłu i handlu opracowanie projektu szczegółowego dla podatku importowanego. Przedstawiciele Ministerstwa przemysłu i handlu uznali potrzebę uchylenia zarządzeń, wprowadzającego podatek przemysłowy dla firm zagranicznych, mających w Polsce swych przedstawicieli, aż do czasu ustawowego opodatkowania importu zagranicznego.

Ożywienie stosunków handlowych polsko-rosyjskich.

Moskwa. (AW.).

„Wieczerniaja Moskwa" zamieszcza p. t. „Polepszenie stosunków polsko-sowieckich" długą rozmowę z posłem Darowskim.

Poseł Darowski wyraża przekonanie, że po zawarciu traktatu handlowego obrót gospodarczy między Polską a ZSSR. znacznie się ożywił. Poseł Darowski poinformował korespondenta o zamiarach rządu polskiego co do terminu i miejsca zawierania poszczególnych umów jak traktatu handlowego, konwencji konsularnej, kolejowej i t. p.

Mówiąc o wykonaniu Traktatu ryskiego, p. Darowski zaznaczył, iż pewne trudności nastręczają prace komisji reewakuacyjnej i rozrachunkowej.

Walka ze spekulacją żywnościową.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Obecny kryzys przemysłowy, dający się bodaj że najbardziej odczuwać w branży włókienniczej wymaga szczególnego wytężenia w kierunku zaopatrywania ośrodków przemysłowych włókienniczych w środki żywnościowe. W celu przeciwdziałania spekulacji żywnościowej, ośrodki te, a zwłaszcza Łódź, zaopatrywana jest bardziej intensywnie od innych okolic kraju w mąkę. Wysiłek w tym kierunku rozszerza się równie na zagłębia węglowe.

Również magistraty miast, stanowiących ośrodki przemysłu włókienniczego, oraz spółdzielnie spożywców działające na tych terenach, są zaopatrywane w cukier i węgiel, które są do dyspozycji nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny. Wymienione instytucje korzystają z ułatwień przy nabywaniu cukru i węgla od producentów.

ooo

Konferencja prem. Grabskiego z p. Chacińskim

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Prezydent ministrów p. Grabski odbył wczoraj konferencję z prezesem Chrześcijańskiej Demokracji, posłem Chacińskim. Konferencja dotyczyła bieżących państwowych spraw administracyjnych.

Reorganizacja Ministerstwa spraw wewn.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.")

Nowy statut organizacyjny Ministerstwa spraw wewnętrznych opracowany na zasadach oszczędnościowych, zmniejsza liczbę departamentów z 4 na 3. Ministerstwo dzielić się będzie w przyszłości na departamenty: administracyjny, bezpieczeństwa publicznego i pracy oraz samorządowy.

Stała jednostka pocztowa.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

W tych dniach wydane zostanie rozporządzenie Min. przem. i handlu w porozumieniu z Min. S. o zastosowanie stałej jednostki do opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, oraz do wszelkich świadczeń pieniężnych o charakterze publiczno-prawnym na rzecz Zarządu pocztowo-telegraficznego.

Min. Kiedroń do kupców i przemysłowców

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Informują nas, że minister przemysłu i handlu p. Kiedroń ma wystąpić w najbliższych dniach z pismami odręcznemi do różnych organizacyj przemysłowców i kupców o energiczne i wydatne poparcie zapisów na akcje banku Polskiego.

Ze sfer przemysłowych dowiadujemy się, że powolność w subskrybowaniu akcyj Banku Polskiego tłumaczy się tylko tem, że wobec braku obrotowej gotowizny zarówno przemysłowcy, jak i bankierzy wolą przystąpić do zakupu akcyj raczej w ostatniej chwili, by możliwie później unieruchomić gotówkę, to zaś bynajmniej nie może świadczyć o niecheci sfer tych poparcia Banku Polskiego.

Zagraniczne komisje zakupów.

Warszawa (Tel. od wł koresp.).

Na zasadzie porozumienia Min. spr. wojsk. z Min. przem. i handlu radcowie handlowi przy poselstwach naszych w Paryżu, Londynie, Berlinie, Waszyngtonie, Moskwie oraz w Rzymie wejdą w skład wielkich komisji zakupów Min. spraw wojsk., które dokonywać będą tranzakcji na terytorjach urzędowania powyższych radców handlowych. Działalność radców polegać będzie na wyszukiwaniu odpowiednich dostawców udziale ewent. przetargach oraz sporządzanui umów.

Komisarz oszczędnościowy Min. oświaty.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Komisarz oszczędnościowy Min. Oświecenia, dr. Jerzy Madeyski, objął w tych dniach urzędowanie.

P. Madeyski, do niedawna pos. Rzeczypospolitej w Berlinie jest fachowcem do spraw oświatowych, jako długoletni szef sekcji w wiedeńskiem ministerjum oświaty. Przez krótki czas p. Madeyski był też austrjackim ministrem oświaty.

Organizacja naczelnych władz wojskowych

Warszawa. (AW).

Pan Prezydent Rzeczypospolitej po szeregu konferencji z premjerem Grabskim i generałem Sikorskim ustalił ostatecznie projekt organizacji naczelnych władz wojskowych, który wejdzie w niedługim czasie do Sejmu. Projekt określa zakres działania ministra wojny, generalnego inspektora armji oraz szefa sztabu generalnego.

Kosmetyki polskie dla Sjamu.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Zgodnie z informacjami otrzymanemi z poselstwa polskiego w Kopenhadze polskie wyroby kosmetyczne mogłyby znaleźć poważny rynek zbytu w Sjamie. Zdaniem poselstwa pożądanem jest przysłanie do przedstawicielstwa polskiego w Kopenhadze odpowiednich prób wyrobów kosmetycznych i perfumerji. Próbki te wręczone zostaną zainteresowanym firmom duńskim utrzymującym stałe stosunki handlowe z Sjamem.

Podniesienie taryf kolejowych.

Warszawa. (AW).

Stabilizacja marki polskiej ujawniła konieczność nadania taryfom osobowym układu odpowiadającego prawidłowej gospodarce kolejowej.

W układzie takim uwzględnione być muszą postulaty następujące: zróżniczkowana budowa taryf, to jest pobieranie wyższych jednostek opłat na odległościach krótszych, niższych zaś na odległościach dłuższych, obliczanie opłat przewozowych na odległościach krótkich za kilometr, a nie za strefę, zmniejszenie różnic w opłatach za przejazd między klasą trzecią a drugą i wreszcie zmniejszenie opłat za przejazd pociągiem pośpiesznym.

Równocześnie taryfy osobowe mają być zastosowane do poziomu przedwojennego z uwzględnieniem taryf obowiązujących w państwach ościennych.

Odroczenie Rady finansowej.

Warszawa. (AW).

Posiedzenie Rady finansowej zwołane na d. 5 bm. zostało odwołane, natomiast odbył się dalszy ciąg narad Rady gospodarczej w przedmiocie bezrobocia.

—o—

Najważniejsze wyjątki z ustawy o ochronie lokatorów.

IV.

Dziedziczenie mieszkań.

Kraków w marcu.

Art. 12 ustawy określa, iż

1) W razie śmierci najemcy członkowie jego rodziny, którzy do chwili jego śmierci stale z nim mieszkali, wstępują w umowę najmu i odpowiadają niepodzielnie za wynikające stąd zobowiązania, o ile nie zrzekną się tego prawa wobec wynajmującego. Przepis ten nie ma zastosowania do osób, które w chwili śmierci najemcy posiadają inne mieszkanie.

2) Prawa najmu pomieszczeń handlowych, przemysłowych i innych pomieszczeń zarobkowych, wynikające z niniejszej ustawy, przechodzą na spadkobierców najemcy, o ile spadkobiercy przedsiębiorstwo spadkodawcy w tym samym lokalu nadal prowadzą.

Urzędy rozjemcze.

Art. 13—23 określają sposób powstania i kompetencje urzędów rozjemczych. Urzędy istnieją w miastach, mających ponad 20.000 mieszkańców i wyrokują w składzie trzech osób: przewodniczącego, mianowanego przez prezesa Sądu Okręgowego oraz reprezentantów wynajmujących i lokatorów, mianowanych przez burmistrza. Jeżeli strony oświadczyły, iż poddają się orzecznictwu urzędu, orzeczenia to są ostateczne i nie podlegają zaskarżeniu. W przeciwnym razie strony mogą w przeciągu 14 dni odwołać się do Sądu Okręgowego.

Przeciwko obchodzeniu ustawy.

Sankcje karne przeciwko próbom obejścia ustawy przewiduje art. 25, który głosi:

1) Kto celem obejścia lub udaremnienia postanowień tej ustawy przed urzędem rozjemczym dla spraw najmu przytacza nieprawdę lub prawdę zataja, w inny sposób postanowienia te obchodzi lub obejść usiłuje, do takiego postępowania nakłania lub jest przy tem pomocny — karany będzie grzywną w wysokości od 3 do 600 złotych, albo aresztem do sześciu tygodni. Obie te kary można nałożyć równocześnie. Właściwe są Sądy powiatowe (pokoju).

2) Żądanie i pobieranie komornego lub innych wynagrodzeń, albo świadczeń, oczywiście nadmiernych, podlega ukaraniu według przepisów o zwalczaniu lichwy wojennej.

Ważne też znaczenie ma art. 10 ustawy, który celem niedopuszczenia do obchodzenia przepisów ustawy postanawia:

1) Zabronione i nieważne są umowy, w których najmujący za to, iż jego poprzednik opuści przedmiot najmu, lub wogóle bez równowartościowego świadczenia wzajemnego poprzednikowi lub innej osobie coś przyrzeka lub uiszcza, dalej umowy, że za pośrednictwo przy najmie ma się uiścić wynagrodzenie, przekraczające miarę w takim obrocie przyjętą. To samo odnosi się do umów, w których wynajmujący lub poprzedni najemca wynajem, albo ustąpienie praw z wynajmu czynią zawisłem od zakupienia przez nowego najemcę urządzenia domowego, lub wogóle wymawiają dla siebie, albo dla kogoś innego świadczenia, nie pozostające z umową najmu w bezpośrednim związku.

2) Co wbrew powyższym postanowieniom uiszczono, tego można żądać napowrót z ustawowemi odsetkami. Tego prawa nie można się z góry zrzekać.

3) Powództwo przedawnia się w ciągu sześciu miesięcy po rozwiązaniu umowy najmu.

Aresztowanie b. ministra rządu Petlury.

Pod zarzutem szpiegostwa na korzyść Sowietów.

Sensacją było przed miesiącem aresztowanie żony wybitnego działacza ukraińskiego, byłego ministra w rządzie Petlury, obecnie lektora Uniwersytetu warszawskiego i sekretarza Centralnego Komitetu Ukraińskiego — P. Zajcewa.

Piotr Zajcew zdawał się być całkowicie poza wszelkiemi podejrzeniami. Opinję o nim usprawiedliwiała jego nieskazitelna przeszłość, oraz stanowisko, jakie zajął wobec wykrycia zbrodni, popełnionej przez żonę.

Tymczasem na podstawie nowych danych z polecenia sędziego śledczego, który sprawę tę prowadzi, został aresztowany sam Piotr Zajcew i była maszynistka C. K. U., Marja Wasiljewa.

W sprawie tej udzielił wyjaśnień członek Komitetu Ukraińskiego, generał armji petlurowskiej, Salski.

— Występna działalność p. Zajcowowej, utrzymującej stosunki z agentami bolszewickimi, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Godziła ona przedewszystkiem w bezpieczeństwo Państwa Polskiego.

Zajcowowa była zdemaskowana, sam Zajcew był wtedy poza nawiasem wszelkich podejrzeń.

Parę dni temu został on wezwany do sędziego śledczego, skąd już nie powrócił. Na skutek polecenia sędziego został on aresztowany pod zarzutem popełnienia tej samej zbrodni, co i jego żona.

Sądzić należy, że aresztowania powyższe zlikwidują ostatecznie gniazdo szpiegowskie, które się tam znajdowało.

——— o o o ———

Zatwierdzenie wyroku na Fanny Dittner.

Jak wiadomo, w marcu 1923 r. odbyła się we Lwowie kilkutygodniowa rozprawa przed trybunałem orzekającym przeciw Fanny Dittner, byłej właścicielce niemieckiej szkoły dziewcząt we Lwowie, spokrewnionej podobno z Habsburgami, która w czasach austrjackich, zwłaszcza po inwazji rosyjskiej, odgrywała we Lwowie ohydną rolę denuncjatorki. Trybunał lwowski uznał wówczas Fannę Dittner winną zbrodni gwałtu publicznego, oszustwa i oszczerstwa i skazał ją na trzy lata ciężkiego więzienia, zastosowując amnestję i wliczając jej do kary areszt śledczy. Wobec tego kara trwać miała tylko kilka miesięcy. Po odsiedzeniu kary miała być Dittner wydalona z granic Państwa.

Na skutek zażalenia Prokuratury lwowskiej, a także Fanny Dittner, Najwyższy Trybunał w Warszawie rozpatrywał w sobotę całą sprawę. Przewodniczył sędzia Angerman, oskarżał prokurator Krzyżanowski. Na rozprawie odczytano zażalenie nieważności i akta rozprawy lwowskiej. Ani Fanny Dittner, ani jej obrońca z pierwszej rozprawy dr. Stankiewicz, nie jawili się na rozprawie.

Trybunał w całej osnowie zatwierdził wyrok Trybunału lwowskiego.

——o——

Narady prezesów i delegatów Rad Pow we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą, że ubiegłej niedzieli odbyły się tam **narady prezesów i delegatów Rad powiatowych z województw: lwowskiego, krakowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.**

P. Hoszowski, naczelnik departamentu Ministerstwa Skarbu, wygłosił referat na temat finansów samorządowych, na podstawie ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, zwłaszcza w odniesieniu do spraw drogowych, zaś p. Bukowski mówił o projekcie ustaw o ustroju związków samorządowych i ordynacji wyborczej gminnej i powiatowej.

Z CAŁEJ POLSKI.

Rolnicy nie mają ulg w płaceniu podatku majątkowego. — Zapisy na akcje Banku Polskiego w Poznaniu. — Górnicy polscy dla Algieru. — Tyfus plamisty w Łodzi. — Epidemja samobójstw we Lwowie. — Huczny karnawał w Polsce.

Rozmaite żywioły, którym zależy na utrudnieniu sanacji Skarbu Państwa, względnie na dyskredytowaniu Ministerstwa Skarbu, rozsiewają różne fałszywe wieści o jego postanowieniach.

Jedną z takich wieści dementują urzędownie z Warszawy. Mianowicie podana przez niektóre pisma warszawskie wiadomość, **jakoby Ministerstwo Skarbu udzieliło organizacjom rolniczym pewnych ulg w płaceniu podatku majątkowego, nie odpowiada rzeczywistości.** Termin wpłaty zaliczek na podatek majątkowy ma być bezwzględnie dotrzymany.

*

W Poznaniu, jak donoszą pisma tamtejsze, dotychczas **zapisano tamże ogółem 5777 akcji Banku Polskiego,** z czego zadeklarowano 2015, a subskrybowano resztę. Przeważająca większość instytucji i organizacji gospodarczych ostatecznej kwoty subskrypcji jeszcze nie ustaliła.

Miejscowy Komitet Propagandy zaznacza, że szersze koła społeczeństwa nie wzięły dotychczas należytego udziału w subskrypcji.

*

Niedawno temu podaliśmy, iż w sferach miarodajnych podjęto myśl **skierowania części naszego wychodźtwa robotniczego do Algieru.**

W sprawie tej podają dzienniki warszawskie co następuje:

Wobec zainteresowania, jakie wzbudziły wiadomości w prasie o widokach emigracji do Algieru, p. Sokołowski, attaché emigracyjny przy poselstwie polskiem w Paryżu na zlecenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, zbadał szczegółowo warunki pracy robotników na miejscu.

Na podstawie jego raportu Min. Pracy i Opieki Społecznej uznało za możliwe udzielić pozwolenia na wyjazd, tytułem próby, kilkudziesięciu górnikom (bez rodzin) do kopalni fosforatów w Kuif i Algierze, jednakże bez przeprowadzenia w Polsce akcji werbunkowej i z następującemi zastrzeżeniami:

Pracodawcy francuscy, którzy zgłoszą zapotrzebowanie, zobowiązują się, jako podstawę warunków, obrać kontrakt — typ, stosowany w umowach na terenie francuskim, z uwzględnieniem właściwości pracy w Algierze; warunki konwencji polsko-francuskiej, dające rękojmię prawnej opieki, stosowane będą względem robotników polskich w Algierze, pracodawcy określą wysokość gwarantowanego minimum płacy; warunki hygieniczne w okolicy i mieszkaniowe zapewnią, że w przedsiębiorstwie niema strajku, ubezpieczą robotników w Caisse Nationale des Retraites. Kontrakty będą roczne.

*

Łódź jest, jak wiadomo, miastem, pozbawionem prymitywnych nawet urządzeń sanitarnych. Nic tedy dziwnego, że wciąż tam panują rozmaite choroby zakaźne.

Obecnie **tyfus plamisty stwierdzony został w północnej części Łodzi,** zamieszkanej przeważnie przez ludność najbiedniejszą. Dotychczas zaszły wypadki tyfusu plamistego przy ulicy Marysińskiej 15, gdzie zachorowało 6 osób, z tego 5 osób w jednej rodzinie, następnie przy Rynku Bałuckim nr. 4 (5 osób), Aleksandrowska 12 (3 osoby), Franciszkańska 26 (2 osoby).

Inspektor sanitarny m. Łodzi, natychmiast po stwierdzeniu tyfusu plamistego i odesłaniu chorych do szpitali, dokonał w tych domach szczegółowej dezynfekcji wszystkich mieszkań wspomnianych, zaś mieszkańcy tych domów zostali poddani kąpieli i odkażeniu.

Prawdziwa **epidemja samobojstw panuje we Lwowie.** Oto ich smutna statystyka z dnia onegdajszego:

Niejaki Adolf Rechtschaffner, trzydziestokilkuletni przemysłowiec, zamieszkały przy ul. Kaźmierzowskiej 35, usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru, skierowanym w lewą pierś. Kula naruszyła serce. Natychmiast zawezwane pogotowie ratunkowe udzieliło Rechtschaffnerowi natychmiastowej pomocy i zdołało uratować go od grożącej śmierci. Ciężko rannego pozostawiono w bardzo groźnym stanie opiece domowej.

W hotelu przy ul. Rejtana usiłował pozbawić się życia aktor Zdzisław Kotowski. Dwudziestokilkuletni młodzieniec ten z powodu zawodu miłosnego przebił sobie nożem lewą pierś, na szczęście jednak Pogotowie ratunkowe udzieliło mu natychmiastowej skutecznej pomocy.

Zamieszkały przy ul. Pasiecznej rewident b. Wydziału krajowego, Gerczak, przebił się nożem w okolicy serca.

Oto krwawy plon onegdajszej kroniki samobójczej, która niestety stała się we Lwowie codzienną rubryką czasów powojennych.

*

Wbrew przewidywaniom a początkowo i nawoływaniom prasy, **ubiegły karnawał w Polsce był bardzo huczny, a we Lwowie może huczniejszy, niż gdzieindziej.**

I tak w sobotę dnia 1 marca, zarejestrowano 21 zabaw publicznych, a pozatem odbyło się jeszcze bardzo wiele prywatnych. Statystyka zabaw wykazuje, że na pierwszem miejscu stoją Rusini, później Polacy, a później żydzi.

Taki atoli nieprzewidziany przebieg ostatniego karnawału nasuwa refleksje. Czyż mamy rzeczywiście powody do podobnej wesołości, czyż jest nam w Polsce naprawdę tak dobrze?...

Udział młodzieży ruskiej w pogrzebie Bessarabowej.

Wycofują się poniewczasie.

Lwów 4 marca.

Pisma ukraińskie w dalszym ciągu omawiają sprawę Bessarabowej, a chcąc wyjść cało z tej afery, która ze względu na wybitnie szpiegowski podkład, wywołała niesmak nawet w społeczeństwie ruskiem, rejestrują głosy pism polskich, bo to jej daje szersze tło do omawiania tej sprawy. Ukraińskie „Diło“ tłomaczy, że w pogrzebie Bessarabowej nie brały udziału prywatne szkoły ruskie. Tłomaczenie to wywołane jest bojaźnią, by szkół tych nie pociągnięto do odpowiedzialności. Faktem jest, że szkoły ruskie oficjalnie udziału nie brały, jednak nauczyciele wypuszczali z klas delegacje, które miały brać udział w tej „narodowej uroczystości“.

Fałszerstwa i oszustwa filatelistyczne.

Na czem polegają oszustwa? — Polskie falsyfikaty. — Kraków zasypany falsyfikatami

Kraków, 5 marca.

Wobec rosnącej coraz bardziej popularności filatelistyki nic dziwnego, że handel znaczkami pocztowymi przybrał dzisiaj rozmiary, o których nie-filatelistom „ani się nie śni“. Za tem zaś poszły oczywiście i rozmaite oszustwa i nadużycia w tym handlu, których ofiarą padają przedewszystkiem naiwni zbieracze, których wśród filatelistów — u nas zwłaszcza — nie brak, lecz czasem nawet i bardziej już w tem kolekcjonerstwie uświadomieni. Jedną z kategorji tych oszustw nazwać można krótko **„fałszowaniem znaczków pocztowych“**, chociaż, jak się okaże, termin niezupełnie jest ścisły.

Obejmuje on bowiem dwa zasadnicze rodzaje „fałszerstw“. Jeden, w ściślejszem znaczeniu, jest fałszowaniem, tj. podrabianiem istniejących znaczków pocztowych. Nie podrabia się oczywiście znaczków bardzo zwykłych, bo w tym wypadku trud nie opłacałby się. Ale nie podrabia się także marek o jakiejś nadzwyczajnej rzadkości, bo niektóre z nich są w tak nielicznych egzemplarzach zachowane, że sie wie, **ile ich jest na świecie** i pojawienie się bodaj jednego nadliczbowego egzemplarza, byłoby niesłychaną sensacją wśród świata filatelistycznego, której autentyczność musiałby przedtem zbadać najpoważniejszy ekspert: tak jest np. ze słynnymi „Mauritius“ z r. 1847. Lecz i poza temi wyjątkowemi o obliwościami **podrabianie okazów bardzo cennych rzadko jest uprawiane**, bo albo ma się do czynienia z nabywcą bezkrytycznym, a więc i nie znającym ich ceny, albo można je dobrze sprzedać, lecz tylko kupującemu już bardzo biegłemu, a więc i bardzo ostrożnemu. Fałszuje się więc przeważnie pośrednią kategorję znaczków, ani nie zbyt powszechnych, ani nie zbyt rzadkich, powieżmy na przykład z polskich hallerowskie **„Nad Puckiem Morzem“**. Najczęstsze są fałszerstwa nie tyle całokształtu znaczka, ile pewnych jego szczegółów, przez filatelistów poszukiwanych; a więc robi się sztucznie rzadsze nadruki lub błędodruki, zmienia się pospolitszy odcień barwy na rzadszy, to czystych egzemplarzów dorabia się sztucznie „kasowniki“ (stemple pocztowe), tam, gdzie one podwyższają cenę znaczka, i na odwrót wywabia się je chemicznie itp. Dorabianie brakujących części egzemplarza uszkodzonego praktykuje się też, ale tylko z obliczeniem na bardzo naiwnych nabywców, ani nie myjących marek, ani nie rozporządzających lupą.

Ciekawszem jeszcze od tego fałszowania w właściwem znaczeniu słowa znaczków pocztowych jest inne nadużywanie dobrej wiary (lub... naiwności) filatelistów przez niesumiennych spekulantów. W tym wypadku chodzi nie o fałszowanie, podrabianie lub inne **oszukańcze** praktyki na autentycznych markach, lecz **o fingowanie nieistniejących lub nie uznanych za ważne marek**. To trzeba dla nieświadomych rzeczy dodać, że autentyczność i ważność danej marki — nie jednostkowego już okazu, ale całego rodzaju czy typu, podlega żmudnym badaniom i musi być poparta rzeczowymi dowodami, z których najważniejszym jest stwierdzenie faktu, że dany typ znaczka był istotnie w użyciu jako opłata przesyłki, przez rządową pocztę ekspedjowanej. Są to kwestje nieraz zawiłe i trudne do skontrolowania, zwłaszcza w okresach chaotycznych przewrotów państwowych, jak np. w czasie wojny a szczególnie bezpośrednio po niej. Czasem kwestje te wogóle stanowczo nie dadzą się tak czy owak rozwiązać i dany typ znaczka — np. **niektóre miejskie znaczki pocztowe z okresu powstawania Państwa Polskiego** — pozostaje co do swej ważności pod znakiem zapytania. Tak samo znaczki pocztowe wydane wprawdzie jeszcze przez rząd w danej chwili dysponujący swą pocztą, ale puszczone w obieg, kiedy rząd ten ową suwerenność przelotną już stracił, tracą same też swą ważność (tak jest np. z bardzo u nas popularną serją znaczków „Zachodniej Ukrainy“). Sumienny handlarz marek tych albo nie sprzedaje wcale, albo je odrazu kupującemu jako „dubiosa“ lojalnie przedstawia; niesumienny o tem wszystkiem milczy. Co gorsza puszcza się w obieg marki, które już poza sferą wszelkiej wątpliwości są nieważnemi i mają chyba tylko wartość... nalepek. Przytoczę tu jeden szczególnie jaskrawy przykład, praktykowany niestety i przez krakowskich sprzedawców, chociaż u nich, jako u Polaków, te praktyki są już nietylko spekulacją na naiwnych filatelistów, ale — jak się okaże — i z ogólniejszego stanowiska bardzo szpetne. Oto, jak wiadomo, Niemcy w pokoju wersalskim utraciły wszystkie swe kolonje zamorskie i część europejskiego terytorjum swego państwa. Tem samem utraciły nad tymi ziemiami prawo poczty a więc i prawo wydawania dla tych krajów odrębnych znaczków pocztowych. Tymczasem pojawiły się w Niemczech... żałobne „marki“ tych terytorjów, tak zamorskich, jak i europejskich. Oczywiście są to tylko nalepki, a również oczywistem jest, że ich rozpowszechnianie ma na celu nacjonalistyczną propagandę niemiecką. **Tymczasem te kolonjalne zamorskie „marki“ sprzedaje do dziś dnia i nawet wystawia w swem oknie pewna firma w Krakowie przy pl. Marjackim**, a kilka miesięcy temu u innej, żydowskiej firmy przy ul. Szewskiej paradowały na wystawie już nietylko zamorskie żałobne „marki“ niemieckie, ale i żałobne z napisem „Posen“ i „Oberschlesien“ (!!). Jak to nazwać? Przecież firma sprzedająca znaczki dla celów filatelistycznych nie może się tłomaczyć nawet ignorancją na polu elementarnej filatelistyki...

Dodam jeszcze, że **kodeks karny, jak zwykle kulejąco zdążający za życiem, nie zna przestępstwa fałszowania znaczków pocztowych analogicznie do fałszowania pieniędzy**. Można takich spekulantów skarżyć tylko o oszustwo. Ie samo podrabianie znaczków pocztowych bez zamiaru sprzedawania ich za prawdziwe, karze nie podlegają. To też z jednej strony w wielu krajach dąży się do uzupełnienia kodeksu, z drugiej w licznych obecnie procesach przeciw oszustwom filatelistycznym sądy formalne braki kodeksu uzupełniają tem surowszą praktyką.

DR. JÓZEF FLACH.

---o---

Z OPERETKI.

Wznowienie „Frasquitty“ Lehara.

Pracowite Zrzeszenie artystów operetkowych, ze znakomitym swym reżyserem p. Sempolińskim na czele, nie ustając w pracy nad rozwojem zespołu i przyciągnięciem publiczności do widowni przy ulicy Rajskiej, wystawiło wznowienie pięknej operetki „Frasquita“, bezwątpienia najpiękniejszego z powojennych utworów Lehara, w których operetka wzbiła się mocno ku operze. Operową konstrukcję odczuwa się już w uwerturze, utrzymanej w tonie pompatycznym od początku. W dalszym rozwoju akcji na poły operowej, na poły operetkowej następują po momentach dramatycznych w treści i muzyce ustępy weselsze. Wplata tu Lehar swe walczyki „trotty“ i kuplety, o dużym wdzięku rysunku melodji. Inwencja płynie tu zdrojem obfitym, nieprzerwanym. W muzyce wyczuwa się treść, która tętni krwią gorącą i ujmuje bujnością życia. Opracowanie muzyczne wyborne i wytworne. Instrumentacja plastyki pełna.

Rastje rozdzielono bardzo trafnie. Bohaterkę odtwarza p. Rynasowa, której wybitny talent wokalny i

Co się dzieje w literaturze muzycznej.

Wojna, ciężkie czasy, drożyzna itd. wpłynęły nader ujemnie na twórczość muzyczną polską, która z natury rzeczy musiała zmaleć, tem więcej, że drożyzna papieru i sztychu nut, nie pozwalała wydawcom na lokowanie pieniądza w wydawanie stałe nowych nakładów, których zbyt jest powolny, a niejednokrotnie bardzo słaby. Do niedawna nie mieliśmy gdzie drukować nuty, całą bowiem Polskę obsługują tylko dwie sztycharnie nut: w Warszawie (Mokarski i Witanowski), oraz jedna, dopiero urządzająca się w Krakowie. Przez jakiś czas lukę w tej dziedzinie zastępowano składanymi po zecersku wydawnictwami, lecz te zewnętrznie nie przedstawiają się poprawnie. — Dawniej, w czasach przedwojennych, wydawnictwa nutowe Małopolski były drukowane częściowo we Wiedniu, częściowo w Lipsku, dokąd i Poznań skierowywał swe zapotrzebowanie na tem polu. Firmom wydawniczym zaboru rosyjskiego służyły sztycharnie warszawskie, lipskie, a także i rosyjskie. Drukowanie nut w tych ostatnich zemściło się wrogo na pewnych wydawnictwach, gdyż Sowdepja, zamknąwszy granice, skonfiskowała płyty, a wskutek tego, po wyczerpaniu pierwszego nakładu niektórych (wyciągi fortep. oper Moniuszkowskich „Halki“ i „Strasznego dworu“), nie można dziś wydłoczyć drugiego i dalszych nakładów.

Większość firm wydawniczych zamknęła swą czynność, jedynie warszawska firma Gebethner i Wolff nie stanęła zupełnie — acz ograniczyła swą ekspansję — wydając utwory fortepianowe, podręczniki muzyczne szkolne, zbiorki różnorakich opracowań pieśni polskich ludowych i utworów dawniejszych dla celów pedagogicznych, oraz poważną ilość pieśni. — Zwolna też pojawiają się i świeże nakłady wyczerpanych przedtem wydawnictw.

W dziale podręczników szkolnych do nauki śpiewu w szkołach średnich (dziś obowiązkowego) pojawiły się świetne „Solfeggia“ Kazury, jednego z najwybitniejszych warszawskich pedagogów. Opracowane z wielką znajomością przedmiotu i duszy ucznia, są doskonałym podręcznikiem, przewyższającym praktycznością i dowcipem pedagogicznym najlepsze tego rodzaju wydawnictwa zagraniczne. Podręczniki te, jako nakazane, są planem szkolnym, tedy i zbyt ich jest poważny.

Doskonałym podręcznikiem jest książka p. Tadeusza Czerniawskiego: **„Pierwsze zasady muzyki“ w teorji i praktyce“**. Dziełko napisane zwięźle, zdradza w autorze wytrawnego pedagoga o dużem doświadczeniu metodycznem i praktycznem, co wskazuje jasno i rozumnie napisany rozdział o wskazówkach metodycznych oraz starannie i dowcipnie zestawione ćwiczenia rytmiczne. Podręcznik ten odda wielkie usługi szkołom muzycznym, średnim ogólnokształcącym oraz seminarjom nauczycielskim i przyniosi chlubę autorowi.

Wyborne „Ćwiczenia chóralne“ (Solfeggia) na jeden, dwa i trzy głosy, w starogreckich tonacjach, ułożył wytrawny i doświadczony pedagog warszawski W. Rzepko, pracujący z powodzeniem wiele lat na niwie pedagogji śpiewu. „Ćwiczenia“ te wydawane przez firmę Gebethnera w starannie, pięknie sztychowanym zeszyciku, są pożądaną nowością tam, gdzie śpiew wielogłosowy osiągnął już poważniejszy stopień rozwoju.

W zakresie wydawnictw artystycznej pieśni polskiej najnowszej, niewiele da się wykazać nowości, bowiem wydawanie tych utworów nie przedstawia jakichkolwiek zysków dla firmy nakładowej, która wydaje te utwory (o ile to nie są własne nakłady autorów, kryjące się poza firmą), raczej dla utrzymania honoru i swej powagi, a może i dla szlachetnej idei popierania polskiej twórczości muzycznej.

Nowoczesne pieśni są utworami mniej przystępnemi dla ogółu śpiewaków, szczególnie tworzone przez najmłodsze pokolenie kompozytorskie, albo wzorujące się na prądach, idących z Zachodu, albo usiłujących tworzyć na swój własny sposób. Wymagają od wykonawcy nieprzeciętnej kultury śpiewackiej, wyrobienia technicznego, znacznego umuzykalnienia, przy towarzyszeniu wytrawnego, technicznie skończonego pianisty, akompanjatora. A że takich śpiewaków w Polsce mamy niewielu, tedy i utwory te słyszy się z estrady koncertowej dość rzadko. Śpiewacy wolą utwory, w których rysunek melodji jest wyraźniejszy, gdyż słuchacz, nawet nieumuzykalniony, reaguje na nie chętniej, jako na mowę dla siebie zrozumialszą i przystępniejszą.

Na czele wydawnictw, jakie ostatnio pojawiły się w nakładzie Gebethnerowskim, postawić mi wypada **„Trzy pieśni“ do słów Emila Zegadłowicza op. 14 prof. Felicjana Szopskiego**. — Nakreślone po myśli nowoczesnych prądów twórczości pieśniarskich, są wspaniałemi ilustracjami muzycznemi, przepięknych poetyckich wyznań autora tekstu, podmalowują bezsłą więzbą muzyki i śpiewu walory tekstu. Dwie

głosu o ujmującej piękności brzmienia, znalazł tu pole do wykazania swych zalet i wdzięków. Bzmiał rozlewnie i pięknie po audytorjum i dawał pełne zadowolenie słuchaczom. Talent śpiewacki p. Rynasowej właściwiej byłby użyty w operowych zadaniach, zwłaszcza że i typ gry aktorskiej ujawnia się najpiękniej w momentach dramatycznej natury. Z partji dotąd śpiewanych przez siebie „Frasquitta“ odpowiada jej talentowi najlepiej, a ze względu na temperament i kwalifikacje wokalne. Partner jej p. Ostrowski był, jak zawsze, amantem operetkowym di primo cartello. Poprawny w każdej sytuacji, śpiewał bardzo pięknie swym ujmującym głosem i zbierał rzęsiste oklaski. Świetną parę tworzyli pp. Kozłowska z Sempolińskim, para artystów, którzy każdej repryzie nadają właściwy ton i umiar. Pierwsza wesolutka, zgrabna, ujmuje wdziękiem, zgrabnością póz i przepiękną linją taneczną, drugi wnosi do każdej partji czy roli, nową sumę dowcipu własnego z swobodą, jednającą mu słuchacza. — Doskonali w swych partjach byli pp. Bojnarowski, Karasiński i Rewski. — Część muzyczną prowadził pewną i staranną ręką dyr. Szczepański, umiejący nadać właściwy ton i charakter odnośnym momentom. Staranność w doborze kostjumów i dekoracyjnej części wystawy utrzymać powinny piękną operetkę na repertuarze.

Stanisław Bursa.

—o—

Z DNIA.

Nietykalność poselska.

W czasie pobytu rumuńskiej pary królewskiej w Warszawie, policja, utrzymująca kordony na ulicach, nie pozwoliła na przechodzenie przez jezdnie pewnych ulic. Między innymi zatrzymały kordony policyjne i kilku posłów sejmowych, którzy w tym wypadku dopatrzyli się „naruszenia nietykalności poselskiej“ i wnieśli odpowiednie interpelacje.

Prawdopodobnie z powodu ważniejszych spraw państwowych interpelanci czekali długo na odpowiedź, dowiedzieli się wreszcie od ministra spraw wewn., że do zarządzeń, dotyczących ładu i bezpieczeństwa publicznego muszą się czasem stosować nawet posłowie. Zdawałoby się, że zirytowani posłowie mieli czas gruntownie ochłonąć z gniewu i uznać, że od nieprzyjemności, jakiej doznali, jest jeszcze bardzo, bardzo daleko do naruszenia ich nietykalności, zagwarantowanej konstytucją.

Tymczasem chodzą słuchy, że dotknięci na punkcie nietykalności zamierzają sprawę puścić na wielki bęben i zagwoździć komisję albo nawet i Sejm dokładnem roztrząsaniem, gdzie wolno Nietykalnemu włazić, a kiedy musi zrezygnować ze swej nietykalności. Bo jeśli dziś chce przechodzić przez kordon policyjny, jutro zechce, aby przed nim usunął się parkan, a pojutrze zażąda tego od muru, rozbijając oń nietykalną głowę.

---

pierwsze „Nad rzeką“ i „W opustoszałym sadzie“ zostały nagrodzone na konkursie im. Żeleńskiego w r. 1921 w Lublinie.

Juljusz Wertheim, utalentowany pianista warszawski, dał dwa zeszyty, każdy po cztery pieśni. Zeszyt op. 8 do słów Rapackiego; Zeszyt op. 10 do słów Tetmajera, Rydla i Lipińskiej. Utwory te powinny znaleźć się w repertuarze każdego szanującego się śpiewaka estradowego, posiadają bowiem obok pięknego muzycznego opracowania, o typie nowoczesnym, dużo sentymentu oraz głębi muzycznej, a przedewszystkiem wyraźną linję melodji.

„Trzy pieśni o złotym ptaku“ Stefana Malinowskiego są już 14 opusem jego działalności kompozytorskiej. Napisane do słów I. Guranowskiego, przedstawiają się jako dzieło nader efektownie i ujmują zarówno wdziękiem formy, jak niemniej urokiem inspiracji. Solidnie opracowane i posiadające momenty, dające się wyzyskać po śpiewacku, powinny znaleźć się w rękach naszych pieśniarzów i powag estradowych.

Najnowszymi nakładami zasłużonej — jak widzimy — firmy są trzy, nader starannie pod względem zewnętrznym, wydane, zeszyty „Polskich pieśni ludowych“, zawierające jedenaście piosenek w przepięknem opracowaniu Dra Lucjana Kamieńskiego. — W robocie muzycznej poznaje się tu wytrawnego mistrza, dla którego tajniki ducha tych natchnień genjusza naszego narodu, znane są i odczute doskonale, a jednocześnie widzi się tu pracę artysty-mistrza, który w pracy cyzelatorskiej musi być wielce rozmiłowany, skoro tym perłom natchnienia umiał nadać tak wspaniałą oprawę. Do wydawnictwa dołączono piękne tłumaczenia na języki francuski i niemiecki.

Stanisław Bursa.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek popoł.: „Świerszcz za kominem“ — wieczorem: „Mme Yvette Guilbert“.
Piątek: „Podatek majątkowy“.

REPERTUAR OPERETKI.

Czwartek: „Katja tancerka“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Czwartek: „Jabłuszko“ (premjera).

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Umierające narody; 2 serje w 12 aktach.

Promień: Dziewczę z Piccadilly; z Lyą Marą w głównej roli.

Reduta: Romans króla pana i panny O'Donelli; w gł. roli Erna Morena.

Uciecha: Lawina i Cuda świata lodowego (program podwójny).

Wanda: Narzeczona z Australji; najnowsza i najweselsza komedja sezonu (w gł. roli Pat i Patachon).

Warszawa: Fatty grubas z Jim Coogan w dwu przewybornych komedjach.

Zachęta: Człowiek o stalowych nerwach; w gł. roli Albertini.

Akademja poselska.

W niedzielę, 9 bm. odbędzie się o godz. 4-tej po południu w sali Starego Teatru Akademja poselska z następującym programem:

1) Zagajenie — poseł prof. Dr. Władysław Konopczyński; 2) Skarb a społeczeństwo — poseł inż. Władysław Kucharski; 3) Idea narodowa we Włoszech — poseł Jan Zamorski; 4) Idea narodowa w Polsce — poseł Karol Wierczak.

Bilety wstępu po: 1, 2 i 3 miljony Mp. (bilety akademickie — 500.000 Mp.) do nabycia w sklepie p. Wierzejskiego, Rynek A-B. Hotel Drezdeński.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA.

W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady m. Krakowa, na którem omawiana będzie sprawa podatku lokatorskiego.

ŚRODA POPIELCOWA. W dniu wczorajszym jako w środę popielcową młodzież szkolna zwolnioną była od nauki. Również wczoraj zawieszone były wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim. W wielu biurach uwolniono urzędników wcześniej.

KARNAWAŁOWA STATYSTYKA. W czasie od 1-go stycznia br. do wtorku 4 bm. odbyło się w Krakowie 138 zabaw publicznych, nie licząc pikników, dancingów i innych pomniejszych zebrań tanecznych, urządzanych bądź to w domach prywatnych, bądź też w wynajętych salach przez ściślejsze grona towarzyskie. Najwięcej zabaw odbyło się w sali Starego Teatru (18); w sali Tow. Technicznego (17); w sali Tow. Lekarskiego (14); w „Astorji“ (13); w sali Saskiego hotelu (12); w Kasynie oficerskiem (10); w sali Tow. Rol. i w „Sokole“ (po 5); w sali Strzeleckiej itd. Najwięcej urządzano redut, zaś balów odbyło się zaledwie 20 procent. Koszta wynajmu samych sal wahały się od 100 do 200 miljonów, bilet pojedyńczy kosztował od 5 do 15 miljonów Mp. Zabawy przyniosły duże dochody zarówno towarzystwom, urządzającym zabawy, jak i Magistratowi, który tytułem podatku gminnego na cele ubogich miasta pobierał od biletów wstępu 20 procent.

STAN WODY NA WIŚLE WZMÓGŁ SIĘ. Wzmagające się w ostatnich dniach roztopy, powstałe skutkiem nagłego ocieplenia się temperatury, wpłynęły również na stan wód. Lody, które przez szereg tygodni pokrywały powierzchnie rzek, w przeważnej części ruszyły już w dół, tworząc w wielu miejscach groźniejsze zatory. Poziom Wisły, która pod Krakowem wolna jest już od powłoki lodowej, podnosi się z godziny na godzinę. Podczas gdy we wtorek stan wody przy starym moście notowany był 1.26 m. poniżej poziomu normalnego, wczoraj po południu podniósł się o blisko 2 metry do wyższości 60 cm. ponad stan normalny. Woda płynie szerokiem korytem i dosięga niemal pierwszych bulwarów. Niebezpieczeństwa powodzi na razie niema.

CENNY DAR NA RZECZ BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. Na ostatniej licytacji Towarzystwa miłośników książki w Krakowie pojawiło się dzieło Huillarda Breholles w 7-miu tomach p. t.: „Historia diplomatica Friderici Secundi, Paryż 1859“. Dzieła tego nie posiadała dotychczas Bibljoteka Jagiellońska. W czasie aukcji ze strony zarządu Tow. mił. książki zwrócono się do zebranych z apelem, aby raczyli kupić to dzieło dla Bibljoteki Jagiellońskiej. W odpowiedzi na ten wniosek uczestnicy licytacji T. M. K. złożyli w jednej chwili, bez podawania nazwisk, potrzebną kwotę 140 miljonów, wraz z naddatkiem 7 miljonów pięćset. W ten sposób Bibljoteka Jagiellońska otrzymała piękny dar od uczestników licytacji Tow. miłośników książki. P. dr. A. Birkenmajer, imieniem dyrekcji Bibljoteki Jagiellońskiej, a p. K. Piekarski w imieniu T. M. K. wyrazili podziękowanie ofiarodawcom.

WSTRZYMANIE ROBÓT PUBLICZNYCH. A. W. dowiaduje się, że Ministerstwo robót publicznych w drodze telegraficznej poleciło tutejszej okr. dyrekcji robót publicznych wstrzymać wszelkie roboty, przewidziane budżetem Ministerstwa oświaty. Bliższych szczegółów brak. Zaznaczyć należy, iż nie chodzi tu o wstrzymanie kredytów na cel powyższy. W skład tych robót wchodzą też budynki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

KONFERENCJA PRZEMYSŁOWCÓW DRZEWNYCH. W niedzielę 15 bm. o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu Związku przemysłowców konferencja przemysłowców drzewnych w sprawie daniny lasowej oraz frachtów kolejowych, obciążających surowiec do przerobu w tartakach. Związek przemysłowców zaprasza wszystkich zainteresowanych przemysłowców do wzięcia udziału w tej ważnej konferencji, mającej na celu zebranie materjałów, przeznaczonych dla władz do rewizji obowiązujących przepisów.

W SPRAWIE WYPŁATY POBORÓW PRACOWNIKOM MIEJSKIM. Jak nam donoszą, prezydjum miasta wypłaca pobory poszczególnym wydziałom i jedynie nie było w możności wypłacić poborów wszystkim funkcjonarjuszom w dniu 1 marca, dlatego, ponieważ asygnata z P. K. O. w Warszawie, wysłana jeszcze 28 lutego, zaginęła w drodze. Na skutek poczynionych starań prezydjum miasta, sprawa poborów będzie uregulowana w najbliższych godzinach.

ZNIŻKA CEN CHLEBA. Prezydjum m. Krakowa na konferencji odbytej wczoraj w południe z członkami m. komisji cennikowej oraz przedstawicielami cechów piekarzy obniżyło doraźnie cenę chleba, a to 1 kg. z 140 na 130 tys. Mp. Wobec dalszej tendencji zniżkowej cen mąki oczekiwać należy w najbliższych dniach znów zniżki cen pieczywa.

ZNIŻKA CEN MĄKI. Jak się dowiadujemy, prezydjum miasta wdrożyło rokowania z Guzolanem celem obniżenia cen mąki na rynku krakowskim. Dyrektor Guzolanu p. Haller, życzliwie dla Krakowa usposobiony w sprawie aprowizacji, zgodził się na zniżkę cen mąki, albowiem zniżka ta spowoduje równocześnie zniżkę pieczywa. Wobec tego, że mąkę dostaną obecnie piekarze z miej. biura aprowizacyjnego po zniżonej cenie, wezwało prezydjum miasta piekarzy o przedłożenie kalkulacji ceny pieczywa.

FAŁSZYWI WYWIADOWCY POLICYJNI GRASUJĄ PO KRAKOWIE. Od dłuższego czasu grasują na terenie Krakowa jacyś podejrzani osobnicy, którzy — podając się za funkcjonarjuszy śledczej policji państwowej — wyłudzają od łatwowiernych osób już to groźbą aresztowania ich, już też innymi sposobami, różne datki w gotówce lub w naturaljach. Ze względu na to, by położyć kres tym machinacjom szantażystów-oszustów, Ekspozytura Urzędu Śledczego P. P. zaznacza, że organa śledczej policji posiadają znaczki służbowe, które okazują na żądanie stron w czasie wykonywania czynności służbowych. Dochodzenia celem wykrycia tych oszustów są w pełnym toku, zaś mieszkańcy Krakowa winni dopomódz policji, przytrzymując oszustów na gorącym uczynku i zawiadamiając natychmiast o tem najbliższy komisarjat P. P.

KRADZIEŻ W BANKU. Onegdaj skradziono w wileńskim banku prywatnym handlowym obligacje banku wileńskiego ziemskiego a 1000 rubli i 500 rubli każda w ilości 15 sztuk.

POŻAR. Wczoraj w realności przy ul. Blich 8 wybuchł pożar wskutek wadliwej budowy komina. Ogień objął dwie belki w suficie, które straż pożarna wkrótce ugasiła. Szkoda nieznaczna.

WŁAMANIE DO KASY POCZTOWEJ W OŚWIĘCIMIU. Wczorajszej nocy włamali się niewyśledzeni dotychczas sprawcy do kasy urzędu pocztowego w Oświęcimiu i skradli znaczniejszą gotówkę. Zawiadomiona o tem ekspozytura urzędu śledczego w Krakowie wysłała wywiadowców swych na miejsce włamania. Bliższych szczegółów na razie brak.

—o—

ZJAZD POLSKICH TOW. MUZ. I ŚPIEWACKICH, należących do Związku małopolskiego odbędzie się 8 i 9 czerwca w Krakowie. Towarzystwa śpiewackie, które chciałyby wziąść udział w zjeździe a do Związku nie należą, mogą zgłaszać swe przystąpienie pod adr. prezesa Związku Dra Jana Schmara — Lwów, ul. Halicka l. 19.

„CHOPIN“ koncert — odczyt dra Melanii Grafczyńskiej i prof. Zygmunta Przeorskiego, odbędzie się w piątek 7 marca w dużej sali Starego Teatru. Program obejmie: Preludia, 6 Mazurków, Scherzo, Sonatę h-mol, Balladę f-mol i Polonez as-dur. — Bilety do nabycia u braci Lipskich na ul. Sławkowskiej. Początek o godz. 7-mej.

TRADYCYJNY WIECZÓR REDUTOWY Tow. urzędników miejskich w salach Starego Teatru w ostatni dzień karnawału, zgromadził tłumy doborowej publiczności. Na zabawę przybyli między innymi wojewoda Kowalikowski, prez. m. Federowicz z wiceprez. Rollem i Wielgusem, b. min. Dudek, grono radców miejskich, liczni przedstawiciele świata art., literackiego itd. Tańce rozpoczęto polonezem, poczem zabawa przeciągnęła się aż do białego rana. Przy **konkursie piękności** otrzymała **pierwszą nagrodę p. J. Strasikowa,** żona sekr. prez. Magistratu, nagrodę za najpiękniejszy kostjum zdobyła p. E. Pieczowa, żona prokur. Spółki tramw. Wśród dziesiątek pięknych kostjumów wyróżniały się toalety pań: dr. Sobolewskiej, kapt. Matułowej, p. Kubalskiej, dyr. Prostakowej, Passakasowej, inż. Knollowej, Nowakowej, Dobrowolskiej itd.

—o—

—o—

Kredyt angielski dla Rosji.

Moskwa. (Tel. wł. „Gońca Krak.“)

Od czasu powrotu Rakowskiego do Moskwy, toczą się w komisarjacie dla spraw zagranicznych prace nad ustaleniem programu niebawem mającej się odbyć konferencji angielsko-rosyjskiej.

Szczególną uwagę poświęca się sprawie kredytu gotówkowego, który rząd sowiecki zamierza natychmiast po uzyskaniu inwestować w rosyjskim przemyśle. Kredyt towarowy, który chce udzielić Anglja, ma być wyzyskany jednak częściowo, przyczem ma być brana pod uwagę zdolność produkcyjna Rosji.

W konferencjach na ten temat brał udział, prócz Rakowskiego i Rykow, który udał się osobiście do Londynu, celem bezpośredniego zetknięcia się z Macdonaldem.

Koncentryczny atak na Francję.

Kraków 6 marca.

Niedawno temu omówiliśmy w naszym dzienniku niebezpieczeństwo podnoszonej z pewnych stron konieczności rewizji Traktatu wersalskiego. Wprawdzie poseł nasz, p. Skirmunt, otrzymać miał w tej sprawie uspokajające oświadczenie ze strony premjera Macdonalda, niemniej jednak niżej podany w streszczeniu rzeczowy artykuł „Gazety Warszawskiej“ pt. „Na różnych frontach“, nie traci na aktualności.

Mowa ministra angielskiego Hendersona, wygłoszona w Burnley przed wyborcami, stała się początkiem nowego okresu w polityce europejskiej. Rozpoczął się mianowicie koncentryczny atak na Traktat wersalski i na te czynniki, które stoją w jego obronie, a więc w pierwszej linji na Francję.

Francja, stojąco twardo przy Traktacie, domagająca się wypłaty odszkodowań przez Niemcy i pragnąca utrzymać zdobyte przez wojnę stanowisko na kontynencie europejskim, jest źle widziana nietylko przez Niemców. Są państwa, które obawiają się, by Francja nie zajęła dominującego stanowiska na tym kontynencie.

Nietylko polityczne względy wszakże są powodem ataku na Francję, są jeszcze względy innej natury — nazwijmy je społecznemi: w oczach czynników międzynarodowych Francja staje się obecnie uosobieniem tego, co w żargonie socjalistycznym nazywa się „reakcją“. Dlatego to i międzynarodówki wszelkich odcieni, i sfery wolnomularskie stoją dziś w obozie antyfrancuskim.

Wielka ofensywa na franka francuskiego, wykonana przy pomocy międzynarodowego kapitału żydowskiego, zmierza także do tego celu.

Atak podjęto jednocześnie na innych frontach. Przemówienie Hendersona, ministra i jednego z najwybitniejszych przywódców Labour Party, jest niedyskrecją, popełnioną przez człowieka, który powiedział głośno i przedwcześnie to, co inni szepczą, lub też o czem myślą w głębi duszy.

Istnieją potężne siły, które dążą do rewizji Traktatu wersalskiego i to nietylko w jego części, poświęconej odszkodowaniom, lecz także w częściach, dotyczących granic. Rewizja naszych granic, to w pierwszej linji atak na terytorjum Polski, boć przecież Niemcy się nie uspokoją dopóty, dopóki nie otrzymają swej przedwojennej granicy wschodniej.

Atak koncentryczny na Francję jest równocześnie atakiem na Gdańsk, Toruń, Poznań i Katowice.

Należy dalej zwrócić uwagę na fakt upadku rządu Theunisa w Belgji. Rząd ten szedł w sprawie odszkodowań i Zagłębia Ruhry zupełnie zgodnie z Francją. Jeśliby do rządu doszedł socjalista Vandervelde, należący do II Międzynarodówki, to orjentacja antyfrancuska zdobyłaby sobie grunt i w Belgji.

Podobne odgłosy wydarzeń na zachodzie Europy obserwujemy również w naszem życiu politycznem. Na posiedzeniach komisji spraw zagranicznych pos. Jan Dąbski wystąpił z przemówieniem, w którem uzasadniał konieczność zwrócenia się ku Anglji. Przemówienie to podjął natychmiast „Observer“ londyński i prasa niemiecka. Nie należy również zapominać, że P. P. S. należy do II Międzynarodówki i że ją tam reprezentuje p. Diamand, który dopiero co powrócił ze zjazdu w Luksemburgu.

Nici, łączące poszczególne wypadki, ujawniają się coraz wyraźniej. Prowadzony jest koncentryczny atak na Traktat wersalski na całym obszarze polityki międzynarodowej. W ataku tym II Międzynarodówka czynną odgrywa rolę. Ci, co w czasie wojny stali po stronie państw centralnych, co prowadzili na wszystkich placówkach walkę z polityką Komitetu Narodowego w Paryżu, dziś stoją znów pod komendą czynników, które chcą poddać rewizji Traktat wersalski, będący następstwem zwycięstwa państw sprzymierzonych i podstawą istnienia zjednoczonej i niepodległej Polski.

Sytuacja jest zbyt wyraźna, by opinja narodowa mogła być w błąd wprowadzona.

Wojsko greckie przeciwko Venizelosowi.

Ateny. (AW).

Wedle doniesień dziennika „Centron“, wojskowa liga w Atenach postanowiła przenieść się z garnizonem do Salonik, albo spowodować oficerów do masowego zgłaszania się do dymisji.

Stoi to w związku z tem, iż sfery wojskowe są przeciwne obecnej polityce rządu i nie chcą słyszeć nic o Venizelosie.

Spotkanie Poincarego z Macdonaldem.

Londyn. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Jak słychać w kołach poinformowanych najbliższe kroki, zmierzające do rozwiązania problemów europejskich, polegać będą na tem, że Ramsay Macdonald spotka się natychmiast po ogłoszeniu sprawozdania komisji rzeczoznawców z premjerem Poincarem, poczem wypracowany zostanie program konferencji, na której omówione być mają aktualne problemy europejskie i kwestja długów międzykoalicyjnych.

Rząd angielski posiada podobno pewne zapewnienia ze strony Francji, rokujące konferencji takiej korzystne rezultaty.

Niemcy zrzucają powłokę republikańską.

Berlin. (AW.).

Stronnictwa socjalistyczne i demokratyczne są poważnie zaniepokojone obrotem rzeczy w Niemczech.

Przebieg procesu Hittlera jest wyraźnym atakiem propagandy na rzecz stronnictw podkopujących byt republiki niemieckiej. Zeznania oskarżonych obliczone są wyraźnie na zdyskredytowanie republiki i gloryfikację ustroju przedrepublikańskiego. Stan oblężenia został zastąpiony przepisami, które oddają pełnię władzy rządowej urzędom prowincjonalnym.

Poszczególni urzędnicy mają prawo decydowania i zezwalania na odbycie zebrań przedwyborczych, dzięki czemu wolność zgromadzeń przedwyborczych staje się iluzoryczną.

Niektóre stronnictwa, jak np. Deutsche Volkspartei pozbywają się elementów republikańskich i usiłują wejść w kontakt ze stronnictwami prawicowemi.

Detronizacja kalifa.

Banicja kalifa i 67 książąt i księżniczek. — Kalifa odtransportowano do Grecji.

Konstantynopol. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Zgromadzenie Narodowe odrzuciło propozycję, zgłoszoną przez prezydenta, wyłączającą od banicji członków rodziny sułtana, poczem uchwalono zniesienie kalifatu, wydalenie z kraju kalifa i 67 książąt i księżniczek, należących do rodziny sułtańskiej, następnie uchwalono na miejsce komisarjatu do spraw religijnych ustanowić urzędnika, podległego bezpośrednio prezydjum Rady ministrów.

Kalif, opuszczając ojczyznę, otrzyma jednorazowo 100 tysięcy funtów tureckich, a książęta zaś ogólną sumę 200 tysięcy funtów, przyczem zabronione im będzie podniesienie wkładów bankowych. Likwidacja ich własności nieruchomej może być dokonaną w ciągu 12 miesięcy.

Paryż. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

„Petit Parisien“ donosi z Konstantynopola, że decyzja wielkiego zgromadzenia narodowego tureckiego w Angorze, detronizująca Kalifa, została zakomunikowana kalifowi wczoraj o godz. 2 w nocy w obecności ministra spraw wewnętrznych, szefa policji i oddziału asystencyjnego policyjnego.

Kalif został zawezwany do zajęcia miejsca na tronie, poczem wysłuchał dekretu, postanawiającego zniesienie kalifatu. Następnie wezwano go do opuszczenia miasta wraz z dwoma żonami i synem.

Kalif został odtransportowany do Czataldży, skąd następnie specjalnym pociągiem odwieziono go do granicy greckiej.

Londyn. (AW.).

Zniesienie kalifatu wywarło w Londynie ujemne wrażenie. Dzienniki uważają ten krok za nowy dowód nacjonalistycznych dążeń Turcji.

Najgrubszy człowiek Paryża.

Kraków w marcu.

Paryski korespondent „Daily News“ odwiedził w tych dniach przewodniczącego klubu stukilowych ludzi Henryka Alsasa, od którego dowiedział się ciekawych szczegółów z jego prywatnego życia.

Henryk Alsas jest najgrubszym człowiekiem Paryża i najbardziej znaną i lubianą postacią na Montmartrze. Mimo swojej olbrzymiej wagi 156 kilogramów, porusza się bardzo elastycznie i jest bardzo dumny z swojej godności najgrubszego człowieka Paryża, prezesa klubu najgrubszych ludzi i kapitana straży ogniowej na Montmartrze. Alsas nie jest bowiem astmatycznym grzybem, ale przeciwnie, bardzo żywym sportowcem, zręcznym footbalistą i doskonałym organizatorem. Za jego inicjatywą powstała na Montmartrze ochotnicza straż ogniowa.

Alsas mieszka w małym apartamencie na Faubourg du Temple. Na ścianach jego mieszkania wisi około pięćdziesiąt rozmaitych karykatur, przedstawiających go w rozmaitych komicznych pozach. Jeden z portretów, naturalnej wielkości, przedstawia go w uniformie kapitana straży ogniowej.

O klubie swoim wyraża się Alsas jak najpochlebniej. Uważa ludzi grubych za najweselszych na świecie, zdrowych, o dobrym apetycie i że są przeciwnikami metody odtłuszczania. Wszyscy członkowie klubu stukilowych są gorliwymi zwolennikami sportu, szczególniej footbalu i należą do najlepszych graczy w Paryżu. Dwaj członkowie są znakomitymi golfistami, a jeden z nich zdobył nagrodę jako atleta ciężkiej wagi.

Niedawno klub urządził ucztę, a spis potraw dowodzi, że ludzie stukilowi nie zachowywali żadnej djety. Spis potraw wyglądał też jak mapa kartograficznego instytutu: osiemnaście potraw i różne gatunki win i szampanów.

Pan Alsas brał udział w wojnie światowej i stracił w niej kilkadziesiąt kilogramów, niemal połowę swojej wagi. Ale po trzech miesiącach pobytu w domu wrócił do dawnej tuszy.

Opowiada również pan Alsas o kongresie stukilowych ludzi, jaki odbył się przed wojną w Londynie. Prezesem honorowym został wybrany pewien Jugosłowianin, ważący 180 kilogramów.

DROBNE OGŁOSZENIA

UMIESZCZĘ syna z niższą szkołą realną z rozpoczętą praktyką, jako praktykanta rolnego pod ręką właściciela. Łaskawe zgłoszenia przedwojennych P. T. Ziemian pod „Praktykant“ przyjmuje Urząd pocztowy w Podwysokiem 210

DWÓCH ewentualnie jednego dużego pokoju z kuchnią poszukuje młode bezdzietne małżeństwo, wynagrodzenie według umowy. Oferty przyjmuje Adm. „Gońca“ pod „Wynajm“. 202

OTOMANY, kanapki rozkładane w dużym wyborze sprzeda. Kopernika 24, tapicer. 206

POSZUKUJE się zaraz ogrodnika kawalera starszego, z dobremi świadectwami. Majętność Chraplewo, p. Królikowo, powiat Szubin. 231

LEKCJI w zakresie szkół średnich udziela słuchaczka czwartego roku filozofii. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca“ pod „Sumienność“. 232

NAUCZYCIELA lub nauczycielki egzaminowanej poszukuje się na wieś do 2 chłopców 7 i 9 lat. Zgłoszenia oraz warunki uprasza nadesłać: Sicińska, Wielki Buczek, poczta Rychtal-Kępiński. 207

POKOJU umeblowanego z osobnem wejściem dla dwóch panów z własną pościelą, poszukuje się od 1 kwietnia. Zgłoszenia pod „W. L.“ do Adm. „Gońca“. 236

POSZUKUJE się celem dzierżawy gospodarstwa od 20 do 100 morg. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“. 235

MIESZKANIA z kuchnią wprost od właściciela poszukuję zaraz. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca“ pod „Zaraz“. 234

POSZUKUJĘ ładnie umeblowanego pokoju zaraz w centrum miasta z niekrępującem wejściem. Zgłoszenia wprost do Adm. „Gońca“ pod „Centrum“. 233

NAUCZYCIELKA poszukuje posady od 1 kwietnia br. najchętniej we dworze; może udzielać także początkującej gry na fortepianie. Zgłoszenia pod „Sumienna“ do Adm. „Gońca“. 221

KUPIĘ lub wypożyczę fortepian albo pianino na dogodnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Fortepian“.

MŁODSZA panienka, inteligentna, z dobrej rodziny, która już pracowała w biurze, poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Pracowitość“ do Adm. „Gońca“. 223

BANKOWIEC, przystojny, średniego wzrostu, szatyn, lat 35, szuka dobrej, inteligentnej żony. Łaskawe zgłoszenia z fotografią proszę nadesłać do Adm. „Gońca“ pod „Bankowiec“. 224

PRÓŻNEGO, większego pokoju z osobnem wejściem poszukuje młode małżeństwo. Czynsz według umowy. Zgłoszenia pod „Zaraz“ do Adm. Gońca. 178

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego“. Hurtowo-Detalicznie-Raty. Warszawa Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie. 180

MŁODZIENIEC z wykształceniem handlowem poszukuje posady handlowej. Łaskawe zgłoszenia pod „pracowity“ do Adm. Gońca. 140

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.